

Zasztowt, Leszek

"Pokolenie Szkoły Głównej", Stanisław Fita, Warszawa 1980 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 25, 265-269

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Stanisław Fita, *POKOLENIE SZKOŁY GŁÓWNEJ*, Warszawa 1980, PIW, ss. 262.

Książka Stanisława Fity *Pokolenie Szkoły Głównej* jest kolejną pozycją ze znanej serii warszawianów Państwowego Instytutu Wydawniczego — Biblioteki Syrenki. Jest to zapis działalności wychowanków Szkoły Głównej, pokolenia, które najpełniej przyczyniło się do dokonania przełomu w umysłowości polskiej po upadku powstania styczniowego. Autor ujął temat w chronologicznych ramach lat: 1862 — daty otwarcia Szkoły Głównej w przededniu wybuchu powstania styczniowego, 1939 — pierwszych dni drugiej wojny światowej. Epoka pokolenia Szkoły Głównej w opinii jego przedstawicieli zamykała się na roku 1912. Omówienie działalności ostatnich przedstawicieli tej generacji w okresie II Rzeczypospolitej wzbogaciło obraz postaw, świadomości i dążeń tych zasłużonych dla organizacji nauki polskiej ludzi.

Za przedstawicieli tego pokolenia, zgodnie z obyczajem i sposobem rozumienia tej sprawy przez samych wychowanków uczelni, uznał autor wszystkich, którzy odbywali w niej studia w ciągu siedmioletnia jej istnienia. Byli to w olbrzymiej większości ludzie urodzeni w latach 1840—1850, „którzy świadomie — czynnie lub jako »obserwatorzy« — przeżyli powstanie 1863 roku [...] a potem stworzyli zastęp pracowników oświaty, nauki, gospodarki i administracji, łącząc pracę zawodową z różnorodną w formach aktywnością obywatelską we własnych środowiskach” (s. 16).

Pojęcie „pokolenia Szkoły Głównej” zostało ukonstruowane i zdefiniowane przez wychowanków uczelni, spośród których wywodziło się wielu znakomych ludzi kultury i organizatorów nauki drugiej połowy XIX w. w Warszawie i Królestwie Polskim. Mimo pogłębiających się z biegiem lat wewnętrznych różnic i podziałów, pisze Fita, potrafiło ono zachować i realizować wspólną płaszczyznę podstawowych działań w imię najogólniejszych, naczelných ha-

sel: zbiorowej pracy dla dobra ogółu, powszechnego oświecenia wszystkich warstw społeczeństwa, nadrzędnej roli nauki i kultury (s. 210—211).

Praca składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej autor zajął się rolą pokolenia Szkoły Głównej w życiu społecznym i kulturze polskiej. Część druga omawia okres od śmierci rektora Józefa Mianowskiego w 1879 r. do 1912 r., Szkoły Głównej i ostatniego zjazdu koleżeńskiego a więc najbardziej płodne lata działalności wychowanków warszawskiej uczelni. Część trzecia przedstawia losy ostatnich przedstawicieli tej generacji od momentu wskrzeszenia Uniwersytetu Warszawskiego 1915 r. do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r., kiedy to w przeddzień kapitulacji Warszawy zmarł jeden z ostatnich przedstawicieli pokolenia — profesor Samuel Dickstein.

Rozpoczynając rozważania autor zajął się środowiskiem studentów Szkoły okresach około $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{6}$ ogółu słuchaczy). czterech wydziałów uczelni: Prawa i Administracji, Filologiczno-Historycznego, Matematyczno-Fizycznego i Lekarskiego, skupił się głównie na problemie popularności pewnych kierunków studiów. Było to przede wszystkim prawo, które studiowało w różnych latach około połowy studentów uczelni, dopiero w dalszej kolejności wydziały Matematyczno-Fizyczny i Lekarski (w różnych okresach około $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{6}$ ogółu słuchaczy). Najmniejszą popularnością cieszył się wydział Filologiczno-Historyczny. Odwołując się do badań Janiny Leskiewiczowej Fita stwierdził, że liczebność poszczególnych wydziałów Szkoły Głównej była wprost proporcjonalna do stosunków panujących na terenie pracy zawodowej, gdzie urzędnicy i palestra stanowili 55,6% (s. 21). Autor zwrócił uwagę na ogromną prężność intelektualną środowiska studentów Szkoły Głównej. Kulturowanie rozległych zainteresowań i charakterystyczna dla studentów spontaniczna dążność do samo-

kształcenia objawiały się nie tylko dyskusjami nad pracami Buckle'a, Comte'a, Darwina czy Milla, ale także pierwszymi próbami tłumaczeń książek zagranicznych. Najzdolniejsi zaś już w okresie studiów rozpoczęli współpracę z uznanymi warszawskimi periodykami, a nawet samodzielne studia naukowe (Ochorowicz, Kraushar i in.).

Głównym wnioskiem nasuwającym się z przedstawionego obrazu środowiska studentów Szkoły Głównej jest brak podstawowych danych o kręgach społecznych, narodowościowych czy grupach wyznaniowych, z jakich wywodzili się uczniowie warszawskiej uczelni. Autor wskazał na przykład, pewne grupowanie się słuchaczy Szkoły w kołach, często dawnych kolegów szkolnych spoza Warszawy lub w grupach zaprzyjaźnionych studentów jednego wydziału, ale nie przeanalizował składu społecznego, narodowościowego i wyznaniowego. Zubożyło to znacznie ten i tak skrócony obraz środowiska studentów Szkoły.

Z działalnością studentów warszawskiej uczelni wiążą się ściśle początki „młodej prasy” warszawskiej. Słuchacze Szkoły Głównej już w okresie studiów nawiązywali kontakty z „Tygodnikiem Ilustrowanym”, „Kurierem Świątecznym”, „Ekonomistą”, „Gazetą Handlową” i „Gazetą Lekarską”. Od 1866 r. artykuły studentów uczelni zaczynają pojawiać się coraz częściej w nowo powstałym „Przeglądzie Tygodniowym”, gdzie dominującą postacią staje się Aleksander Świętochowski. W 1872 r. powstają trzy pisma o charakterze umiarkowanym propagujące postęp na drodze wszechstronnej pracy i upowszechniania nauki: „Niwa”, „Przyroda i Przemysł” oraz „Opiekun Domowy”. Lata 1872—1874, stwierdza autor, stanowiły najświetniejszy okres zbiorowej pracy absolwentów warszawskiej wszechnicy. Wkrótce potem zmiany w życiu i postawach ludzi doprowadzą do rozproszenia sił w różnych kierunkach. Zawsze jednak — píše Fita — hasła mi jednoczącymi pokolenie, jego przed-

stawicieli współpracujących z odmiennymi ugrupowaniami, pozostały: służba nauce i jej upowszechnianie oraz konkretna praca nad rozwojem kraju (s. 37).

Charakterystycznym elementem dla dziejów pokolenia były kariery zawodowe i praca naukowa, którym to zagadnieniom poświęcił autor odrębny rozdział. Pokoleniu Szkoły Głównej zawdzięcza kultura polska wiele zasadniczej wagi przedsięwzięć naukowych, jak *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, *Słownik języka polskiego* czy tomy *Pamiętnika fizjograficznego*.

Wielu przedstawicieli tej generacji było na trwogę, zwracając uwagę na katastrofalny stan nauki polskiej w zaborze rosyjskim, i nie szczędziło sił, aby tę sytuację poprawić. Zbyt łatwo jednak przypisuje Fita zajmowanie się działalnością naukową licznej grupie wychowanków. Można by raczej powiedzieć, że wielu z nich zajmowało się popularyzacją nowych osiągnięć w niektórych dziedzinach przemysłu czy rolnictwa. Fakt zajmowania się pewnymi dziedzinami nauki również nie uprawnia w wypadku ówczesnego pokolenia, do określania działalności wychowanków jako naukowej. Była to przede wszystkim działalność popularyzująca naukę, organizowanie wydawnictw, redagowanie czasopism zajmujących się określonymi dziedzinami nauki, bardziej jednak w aspekcie ich upowszechniania niż prezentowania samodzielnych studiów. Zarówno w wypadku działalności popularyzacji nauki, jak i twórczości literackiej i dziennikarstwa istotnym elementem składającym się na obraz pokolenia była konieczność zarobkowania. Jak píše Jeleński w „Przeglądzie Tygodniowym” (1873, nr 17, s. 130), „Pracujący z dnia na dzień rzemieślnik, drobny urzędnik-kancelista, skromny nauczyciel wiejski, zarówno jak małomiasteczkowy lekarz czy prawnik, ksiądz czy znaczniejszy urzędnik dbając o dobro własne stać się może stróżem życia ogółu”. Był to nie wymagający wyrzeczeń program, aby dbać o dobro

własne, a przez to i o dobrobyt społeczeństwa. Wielu przedstawicieli pokolenia zajmowało się działalnością np. popularyzacji nauki również z powodów ekonomicznych.

Jednym z ciekawszych zagadnień poruszonych w pierwszej części książki jest wkład wychowanków Szkoły Głównej w szerzenie kultury i popularyzację nauki na prowincji. Ta strona działalności absolwentów warszawskiej uczelni jest najmniej znana i prawie zupełnie nie zbadana. Autor postawił tu tezę, iż „absolwenci warszawskiej uczelni, przynajmniej wielu z nich, przejęci ideą pracy dla dobra ogólnego, wszędzie, gdzie się znaleźli, spełniali swe powołanie najlepiej, jak tylko mogli [...] Fakt, że po roku 1905 cały kraj się przebudził, że w najbardziej zapadłych miasteczkach, osadach i wsiach Królestwa ruszyła z wielkim rozmachem fala najrozmaitszych przedsięwzięć społecznych i oświatowych, świadczy, że nie można jednostronnie obciążać polskiego społeczeństwa za zbyt nikłe w stosunku do zamierzeń rezultaty pracy pokolenia pozytywistów, zapalających wszędzie, gdzie się dało, choćby małe ogniska oświaty” (s. 104—105). Ta zbyt nia generalizacja wynika z pomieszania dwóch kwestii. Po pierwsze, znacznie większe znaczenie w przygotowaniu sytuacji, jaka nastąpiła po roku 1905, miały tajne akcje oświatowe, a także jawna działalność młodszych generacji od schyłku lat osiemdziesiątych XIX w. Po drugie trudno mówić o bardzo szerokiej działalności pokolenia Szkoły Głównej na prowincji dopóty, dopóki ten problem nie zostanie dostatecznie zbadany. Sam zresztą autor stawia pod znakiem zapytania swoją tezę stwierdzając: „Gdy zapoznamy się ze źródłami do dziejów miast, stwierdzimy, że niemal w żadnym z nich nie utworzyło się zwarte środowisko absolwentów, którzy by w imię wspólnych ideałów podejmowali jakies prace” (s. 93). Były więc kółka towarzyskie, ale większość, jak się wydaje, po prostu starała się finansowo dorobić. Nasuwa się pytanie,

jaka była autentyczna relacja pomiędzy szczytnymi hasłami, pod którymi wszyscy się podpisywali, a rzeczywistością. Próżno by jednak szukać na nie odpowiedzi w książce o pokoleniu Szkoły Głównej.

Część druga pracy „W imię pamięci Szkoły Głównej” omawia lata 1879—1912, a więc okres utworzenia Kasy Pomocy Naukowej imienia rektora Józefa Mianowskiego, akcje organizowane z okazji jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, zjazd wychowanków na 40-lecie Szkoły i ich działalność w latach 1905—1912, utworzenie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Biblioteki Publicznej w Warszawie i w końcu ostatniego zjazdu koleżeńkiego na 50-lecie uczelni w 1912 r. Okres ten jest stosunkowo lepiej zbadany. Autor oparł się m.in. na nie zastąpionym dotąd opracowaniu historii Kasy Szweykowskiego, w przypadku Towarzystwa Naukowego Warszawskiego na materiałach do jego dziejów w latach 1907—1950, opracowanych przez Nawroczyńskiego, i pracy Handelsmana, na bogatych materiałach prasowych dotyczących zarówno obydwu zjazdów wychowanków Szkoły, jak i dyskusji w prasie wokół problemów Towarzystwa Naukowego i Biblioteki Publicznej.

Część trzecia omawia schyłkowy okres działalności przedstawicieli pokolenia od reaktywowania Uniwersytetu Warszawskiego do ostatnich dni II Rzeczypospolitej. Autor skupił się na trzech problemach: odrodzonego Uniwersytetu Warszawskiego wobec tradycji Szkoły Głównej, stosunkowo mało znanego epizodu Towarzystwa Filomatycznego im. Szkoły Głównej oraz sprawie dwóch tradycji, dwóch programów pracy dla kraju — walki zbrojnej i pracy organizacyjnej.

W odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim bardzo silnie akcentowano, iż uczelnia jest kontynuacją pierwszego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego z lat 1816—1931 i Szkoły Głównej. Praktycznym wyrazem tej ciągłości był fakt, iż wykłady w Uniwersy-

tecie w pierwszych latach po reaktywowaniu go prowadzili: Bronisław Chlebowski, Jan Baudouin de Courtenay, Adam Antoni Kryński czy Samuel Dickstein, który przez cały okres 20-lecia międzywojennego był profesorem honorowym matematyki i historii matematyki. W rozdziale tym Fita oparł się przede wszystkim na prasowych echach reaktywowania Uniwersytetu, w warstwie faktograficznej bazując na książce Tadeusza Manteuffla *Uniwersytet Warszawski w latach 1915/16—1934/35*.

Jednym z ostatnich przedsięwzięć wychowanków Szkoły Głównej było utworzenie Towarzystwa Filomatycznego im. Szkoły Głównej oficjalnie zarejestrowanego 12 października 1927. Towarzystwo stawiało sobie za cel podtrzymanie więzi koleżeńskich, upamiętnienie dokonań uczelni i jej wychowanków. Sposobem realizacji tego zamierzenia miał być udział w pracach Towarzystwa żyjących jeszcze kolegów, a także zaproponowanie udziału w Towarzystwie synom i krewnym byłych profesorów i wychowanków Szkoły. Jak stwierdza autor, te zamierzenia nie powiodły się, gdyż Towarzystwo zdołało pozyskać tylko bardzo nieliczne grono członków i przyjaciół.

Dwojaka tradycja pokolenia Szkoły Głównej, z jednej strony uczestnictwo jej studentów w powstaniu styczniowym, z drugiej praca organiczna stały się niezwykle aktualnym problemem po odzyskaniu niepodległości. Nastąpiło, pisze autor, swoiste przewartościowanie poglądów na dwa programy pracy dla kraju w latach niewoli. Kulturowano przede wszystkim tradycję walki zbrojnej powstania 1863 r. i „typ dobrego polskiego żołnierza”. Jednocześnie odzywały się liczne głosy zarzucające pokoleniu pozytywistów ugodowość i lojalizm, rezygnację z nadziei odzyskania wolności, aż do często powtarzanego zarzutu dorobkiewiczostwa. „Dokonuje się wtedy świadomy wybór tradycji. Zmudna droga pracy dla kraju, którą wkroczyli w nowy okres hi-

storyczny żyjący jeszcze ludzie pokolenia pozytywistów, nie zyskała uznania oficjalnych czynników niepodległego państwa” (s. 180). Niewątpliwie interesujące były reakcje przedstawicieli pokolenia w stosunku do nowej rzeczywistości i dyskusji wokół dwóch tradycji. Jak stwierdza autor, mimo zeszytnienia i zdogmatyzowania dawnych zasad godne podziwu było przywiązanie ich wyznawców do ideałów młodości, nie podważone przekonanie o wartości społecznej obu dróg pracy dla kraju (s. 190).

W wypadku książki *Pokolenie Szkoły Głównej* mamy do czynienia z pracą popularnonaukową, przeznaczoną dla czytelnika o dosyć wysokim stopniu przygotowania. Praca ta jednak nie zaspokaja paru podstawowych wymagań, jakie powinna spełniać tego typu książka. Po pierwsze nie uwzględnia wszystkich dotychczasowych badań wokół problemów, którymi zajął się autor. W niewielkim stopniu przedstawione zostały okoliczności, w jakich powstała Szkoła. Zabrakło, choćby fragmentarycznego, oparcia się na pracy Karola Poznańskiego o reformie szkolnictwa w Królestwie w 1862 r.

Nie uwzględnione zostały podstawowe badania dotyczące inteligencji Królestwa Polskiego, a przede wszystkim prace Ryszarda Czepulis-Rastenis *Klasa umysłowa, inteligencja Królestwa w okresie międzypowstaniowym*, oraz pod redakcją wspomnianej autorki *Inteligencja polska pod zaborami*. Niewykorzystanie tych prac spowodowało, że książka o pokoleniu Szkoły Głównej obfituje w wiele zbyt daleko idących generalizacji, które zupełnie nie pokrywają się z ostatnimi wynikami badań. Zbyt jednoznacznie przypisuje Fita zasługi popierania rozwoju badań naukowych, upowszechniania nauki prawie wyłącznie pokoleniu Szkoły Głównej. Dokonania Krzywieckiego, Nałkowskiego, Mahrburga, Dawidów i wielu innych świadczą, że młodsze pokolenie było równie aktywne jak generacja Dicksteina i Kryńskiego. Trudno jest

dzisiaj stwierdzić, czy działalność popierania rozwoju nauki i jej popularyzacji wynikała z przejęcia przez młodsze pokolenia haseł pozytywistycznych. Wydaje się, iż było to raczej wynikiem sytuacji politycznej w Królestwie, z którą wiązała się konieczność przykładania szczególnej wagi do rozwoju nauki i jej popularyzacji. Zbyt duży nacisk położył Stanisław Fita na pozytywistyczne deklaracje i wypowiedzi przedstawicieli pokolenia Szkoły Głównej o sobie samych, często wzniosłych i patetycznych, bez próby skonfrontowania ich z praktyczną stroną działalności. Jak wynika z pracy, pokolenie to było bardzo zintegrowane, ale bez szczególnych badań nie można powiedzieć, jak znaczna część wychowanków w rzeczywistości starała się wprowadzać pozytywistyczne koncepcje w życie. Elita warszawska na pewno tak, czy jednak uprawnieni jesteśmy do rozszerzania tego stwierdzenia na absolwentów Szkoły działających na prowincji? Badania nad inteligencją Królestwa Polskiego

wykazują, że wszelkie rozważania na temat aktywności tej warstwy powinny być bardzo ostrożne, przede wszystkim zaś ogólniejsze wnioski powinny opierać się na dokładnej analizie materiałów źródłowych. Praca o pokoleniu Szkoły Głównej jest bardziej relacją, co myśleli o sobie wychowankowie uczelni, niż jaki był ich autentyczny wkład w rozwój nauki i jej popularyzację w Królestwie. Oczywiście uwaga ta nie dotyczy środkowej części książki, a więc utworzenia Kasy im. Józefa Mianowskiego, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego czy Biblioteki Publicznej w Warszawie.

Książka Stanisława Fity, mimo że jako praca popularnonaukowa jest napisana interesująco, zawiera w sobie duże niebezpieczeństwo dla potencjalnego czytelnika, gdyż utwierdza pewne mity, które i bez pomocy literatury funkcjonują w świadomości naszego społeczeństwa.

Leszek Zasztowt

ERZIEHUNG UND SCHULUNG IM DRITTEN REICH, praca zbiorowa pod red. Manfreda Heinemanna, t. 1 i 2, Wyd. Klett — Cotta, Stuttgart 1980.

Obszerna, dwutomowa praca zbiorowa, poprzedzona przedmową redaktora Manfreda Heinemanna i wprowadzeniem Johanna Ergera, Karla Ch. Lingelbacha, Georga Rückriema i Haralda Scholtza, zawiera 30 rozpraw i artykułów poświęconych nauczaniu i wychowaniu w III Rzeszy.

Tom I traktuje o przedszkolach, szkołach, młodzieży i kształceniu zawodowym, tom II — o szkołach wyższych i kształceniu dorosłych. Każda praca zawiera wykaz źródeł i literatury, a obydwie tomy są zaopatrzone w indeksy osobowe i rzeczowe.

Z przedmowy dowiadujemy się, że rozpoczęcie pogłębionych badań i studiów nad oświatą i wychowaniem w czasach hitlerowskich stało się możliwe dzięki udostępnieniu badaczom zbiorów archiwalnych z tego okresu. Omawiana publikacja jest owocem sesji hi-

storyczno-oświatowej, poświęconej analizie procesów deformacji wychowania, uspołecznienia i kształcenia w czasach narodowego socjalizmu.

Treść publikacji jest bogata i urozmaicona. Czytelnik znajdzie w tomie I ogólne rozważania o roli szkoły w umacnianiu systemu narodowo-socjalistycznego (H. Scholtz), obraz stopniowego niszczenia ewangelickich ogródków dziecięcych w czasach hitleryzmu (M. Heinemann), rozważania o roli organizacji Hitler-Jugend w wychowaniu młodzieży w duchu antyintelektualnego fanatyzmu (P. D. Stachura), szczegółową analizę ingerencji III Rzeszy w szkolnictwo austriackie po aneksji Austrii (H. Engelbracht).

Czytelnik polskiego zainteresujący szczególnie dwie pozycje dotyczące spraw polskich. Są to prace B. Pleśniarskiego (Toruń) o zagładzie polskie-